

Tydzień 4 Pójdźmy razem / Dzień 17. Nie lękaj się : Mk 6, 45-51 (Edycja Świętego Pawła)

Zaraz potem polecił swoim uczniom, aby wsiedli do łodzi i przeprawili się przed Nim na drugi brzeg, do Betsaidy. On natomiast miał odprawić tłum. Kiedy rozstał się z nimi, poszedł na górę, aby się modlić. Gdy zapadł wieczór, łódź była na środku jeziora, a On sam pozostał na łądzie. Widząc, jak trudzili się przy wiosłowaniu, gdyż wiatr wiał z przeciwnej strony, około czwartej straży nocnej przyszedł do nich po jeziorze i chciał ich minąć. A oni, gdy Go zobaczyli idącego po jeziorze, myśleli, że to zjawą, i zaczęli krzyżeć. Wszyscy Go bowiem widzieli i przestraszyli się. Lecz On zaraz przemówił do nich: „Uspokójcie się! Ja jestem. Nie bójcie się!”. I wszedł do nich do łodzi. Wtedy wiatr się uciszył.

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje myśli, zamiary i decyzje, i kierował je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Wyobraź sobie ludzi przeprawiających się łodzią przez jezioro.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o odwagę życia w pełni i zaufanie, że Pan jest z Tobą.**

...trudzili się przy wiosłowaniu, gdyż wiatr wiał z przeciwnej strony... Pan Jezus polecił uczniom, aby udali się przed Nim do Betsaidy. W połowie drogi, gdy byli na środku jeziora, zaczęła otaczać ich ciemność, a przeciwny wiatr utrudniał wiosłowanie. Podobnie jest z nami. Chociaż wiemy, że celem naszej ziemskiej wędrówki jest życie wieczne i pełne zjednoczenie z Bogiem, to nasza droga nieraz wydaje się pozbawiona światła. Pogrążeni w mroku zmagamy się ze słabościami, które przeszkadzają nam żyć miłością. Bywa, że koncentrując się na walce z przeciwnościami, zapominamy jaki jest sens naszej podróży. Porozmawiaj z Panem Jezusem o tym, jak Ty w tym momencie czujesz się na swoim szlaku. Poproś, by pomógł Ci dostrzec, że jest przy Tobie, kiedy jest Ci trudno.

Wszyscy Go bowiem widzieli i przestraszyli się. Zdarza się, że widząc nadchodzącego Boga zaczynamy czuć strach. Nie rozpoznajemy Go i uruchamiają się w nas różne obawy i niepokoje. Uczniowie na widok Jezusa aż krzyczeli z przerażenia. Przyglądaj się jak Pan Jezus reaguje na trwogę Swoich ukochanych. Co mówi do Ciebie w chwilach lęku?

I wszedł do nich do łodzi. Wtedy wiatr się uciszył. Wyobraź sobie, że jesteś jednym z uczniów, którym Pan Jezus poleca przeprawę do Betsaidy. Postaraj się uruchomić swoje zmysły, by odczuć jak wsiadasz do łodzi i zabierasz się za wiosłowanie. Kiedy wyruszasz w tę podróż, popołudniowe słońce ogrzewa Twoje ciało. Jednak, gdy jesteś już daleko od brzegu, nadchodzi wieczór. Robi się chłodno i ciemno, a do tego wiatr wieje Ci prosto w twarz. Wiosłowanie kosztuje Cię teraz coraz więcej wysiłku. W tym znoju zobacz jak obok Twej łodzi przechodzi Chrystus i wsiada do niej. Co dzieje się w Tobie, kiedy czujesz przy sobie obecność Pana? Poproś, by pokazał Ci, że z Nim nic Ci nie grozi.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.